

# Sieruta, Stanisław

---

## Z życiorysu kurpiowskiego artysty ludowego z Olszyn

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 288-289

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław SIERUTA

## Z ŻYCIORYSU KURPIOWSKIEGO ARTYSTY LUDOWEGO Z OLSZYN

*OD REDAKCJI: Stanisław SIERUTA należy do grona najwybitniejszych współczesnych artystów ludowych Kurlandzkiej Ziemi. Mieszka, pracuje i tworzy w rodzinnej wsi Olszyny, w samym sercu Puszczy Zielonej. Jest artystą wszechstronnie uzdolnionym: maluje, tańczy, śpiewa. I działa od lat w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych, w wielu zespołach folklorystycznych, z którymi występował z powodzeniem w kraju i za granicami, między innymi we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, w Belgii i w byłym Związku Radzieckim. Jest laureatem licznych nagród i odznaczeń, jak. np. „Zasłużony Działacz Kultury”, „Za Zasługi dla Województwa Ostrołęckiego”; otrzymywał nagrody Ministra Kultury i Sztuki, nagrody im. Oskara Kolberga w różnych dziedzinach twórczości i wykonawstwa artystycznego: tańca ludowego, śpiewu solowego, par tanecznych, gry solowej na skrzypcach, prozy itp. Trudno o bardziej wszechstronne uzdolnienia, poparte solidną pracą... Oto krótka autobiografia Kurpia — artysty ludowego...*

Urodziłem się w Olszynach — wsi piaszczystej, rozrzuconej pomiędzy lasami, łąkami, bagnami i zaroślami. Gdy byłem mały moja mama, karmiąc mnie i kołyszając w drewnianej kolebce, śpiewała piękne pieśni kurpiowskie i nabożne. Miała piękny głos i lubiła dużo śpiewać. Mój tata także pięknie śpiewał, ale tylko pieśni religijne, gdyż jest głęboko religijny. Te pieśni śpiewał przy każdym obrzędku: przy mieleniu w żarnach, przy młócce cepami w stodole i innych zajęciach. Te piękne śpiewy już od wczesnego dzieciństwa bardzo mnie zauroczyły i brzmią mi cudownie w uszach do dzisiaj.

Rodzice moi od wczesnych lat uczyli mnie pisać, czytać, rachować i dobrze się zachowywać. Po wojnie, gdy poszedłem do szkoły, od razu wyróżniłem się swoimi zdolnościami. Dlatego też po kilku dniach nauki promowano mnie od razu do klasy III-ciej. Nauczyciele szybko odkryli moje zdolności w nauce i talent artystyczny. Dlatego angażowano mnie do głównych ról prawie we wszystkich uroczystościach okolicznościowych w szkole.

Śpiewy kurpiowskie, tańce i muzyka zachwycały mnie od dziecka. Wieczorami wychodziłem na dwór i wsłuchiwałem się także w dźwięk muzyki harmonii pedalowej. Te piękne śpiewy i ta piękna muzyka leciała daleko i odbijała się echem od boru. Ja, pasąc krowy, także śpiewałem i grałem na skrzypcach — własnoręcznie zrobionych.

Gdy byłem już starszy i zacząłem chodzić na muzyki, najbardziej mi się podobało jak tańczyli oracze. Jeśli który tancerz dobrze tańczył i mi się podobał, to od pierwszego

razu zapamiętałem ten taniec i po przyjściu do domu go odtwarzałem. Z piosenkami było podobnie. Pieśń, która mi się bardzo podobała, to od pierwszego razu zapamiętałem tekst i melodię. Te dłuższe i trudniejsze do zapamiętania zapisywałem w sporządzonych przez siebie notesikach. Moje notesiki z piosenkami posiada wiele osób w różnych okolicach Polski.

Moje pierwsze zobaczenie występującego Zespołu Pieśni i Tańca (nie pamiętam nazwy tego zespołu) tak mnie zachwyciło, że pomyślałem sobie: „Jacy to są ci ludzie szczęśliwi, że mogą występować na scenie!” Jak ja silnie pragnąłem tak występować, bawić publiczność a potem za to otrzymywać brawa. Ale nie, wydawało się to dla mnie nieosiągalne. Jednak moje marzenia się spełniły. Byłem założycielem, kierownikiem, instruktorem i choreografem Zespołu Pieśni i Tańca „Olszyny”. Ten zespół został uznany przez etnografów za jeden z najlepszych zespołów na Kurpiach. Występował na konkursach i festiwalach w Polsce i za granicą, np. w 1975 roku na Europejskim Festiwalu w Belgii i w tymże roku jesienią we Włoszech, w Rzymie.

Ten zespół po jakichś dziesięciu latach się rozpadł. Nowy zespół trudno było zorganizować z braku narybku. Szkoła w ogóle do tego się nie angażuje.

Ja natomiast kocham swą ojczystą ziemię, kocham Kurpie. Kocham polski folklor ludowy a zwłaszcza kurpiowski. Jestem członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych i pełnię funkcję członka Zarządu Głównego w Lublinie. I drugą już kadencję pełnię funkcję sekretarza oddziału kurpiowskiego STL w Ostrołęce.

Mimo borykania się z chorobą, dopóki mogę, występuję solowo w śpiewie i tańcu. Oprócz tego maluję, gram na skrzypcach i dużo piszę. Za swą działalność artystyczną i twórczą otrzymałem odznaczenia oraz liczne czołowe nagrody i dyplomy. Grałem także główne role w kilku nakręconych filmach. Moje śpiewanie pieśni kurpiowskich jest nagrane w radiu i do Archiwum Instytutu Sztuki PAN.

Za moje zaszczytne osiągnięcia jestem bardzo wdzięczny rodzicom, którzy we mnie wszczepili mój talent i moje umiłowanie do ojczystej kurpiowskiej ziemi. Nie wstydzę się swojej gwary, swojego kurpiowskiego stroju i tego, że jestem Kurpiem. Przeciwnie, mówię zawsze z dumą, że jestem Kurpiem i mam zaszczyt, że nim jestem.

Przykro mi, że za mało jest tematów i wiadomości o Kurpiach w szkole. Moim zdaniem ten temat na Kurpiach w szkole powinien być tematem podstawowym. Nauczyciel, który chce uczyć w szkole na Kurpiach, powinien wiedzieć prawie wszystko o regionie. Natomiast podstawowym warunkiem przyjęcia ucznia do szkoły średniej lub wyższej powinny być jak największe wiadomości o Kurpiach i patriotyzm do swojej ojczystej ziemi kurpiowskiej.

Na zakończenie chcę dodać, że — moim zdaniem — żadna piękna nazwa, żaden wygląd piękny i sławne piękne miejsce pochodzenia czy zamieszkania nie świadczą o wartości człowieka, ale świadczy o tym rozum, kultura i piękne jego zachowanie.

Jeśli się Kurp dobrze zachowa, nie musi się wstydzić tego, że jest Kurpiem.